Wydanie poranne.
Nr. 323. Niedziela 25 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięskie walki Niemców w Królestwie i Francyi.

Walki Niemców.

Berlin, 25 października.

Wielka główna kwatera donosi pod datą 24 b. m.:

W Królestwie.

Na zachód od Augustowa ponowne ataki Rosyan zostały wszystkie **odparte.**

We Francyi.

Na północ od Toul pod Flirey odrzucili Francuzi naszą propozycyę o **zawieszenie broni,** celem pochowania ich w wielkiej ilości przed frontem leżących zabitych i wywiezienia ich rannych.

W lesie Argońskim wojska nasze postąpiły również naprzód, zdobyły wiele karabinów maszynowych i wzięły **sporo jeńców.** Dwa francuskie aeroplany zostały tutaj **zestrzelone.**

Walki na granicy belgijskiej.

Walki przedpołudniowe nad odcinkiem kanału między Izerą a Ypres były **nadzwyczaj zacięte.** Na północy udało się nam ze znacznymi siłami **kanał przekroczyć.** Na wschód od Ypres a południowy zachód od Lille posunęły się nasze wojska wsród **gwałtownych walk** pomału naprzód.

Bombardowanie Ostendy.

Ostendę ostrzeliwali wczoraj Anglicy w zupełnie **bezcelowy** sposób.

Walki na morzu.

Berlin, 25 października.

Zastępca szefa sztabu admiralicyi Behncke potwierdza, że angielski krążownik „Hawke“ został **zatopiony** przez niemiecką łódź podwodną, która wyszła z tego **nietknięta.**

Dnia 20 bm. parowiec angielski „Glitra“ **zatopiony** został na wybrzeżu norweskiem przez łódź niemiecką po wezwaniu załogi, aby wysiadła na łodzie.

Londyn, 25 października.

„Times“ donosi: Angielski torpedowiec „Dryad“ uległ **zniszczeniu** na wybrzeżu północnem w Szkocyi. Załoga ocalała.

Götherborg, 25 października.

Parowiec szwedzki „Alice“ z ładunkiem koksu, w drodze z Londynu do Götherborg natknął się **na minę** koło Lowestost. Z załogi 9 ludzi brak.

Nowa armia francuska.

Londyn, (przez Berlin) 25 października.

„Times“ donosi z Bordeaux: Po dwóch miesiącach wyćwiczone stoją **nowe wojska gotowe,** aby się przyłączyć do Joffre'a. Przypuszczają, że wojska francuskie wzrosną w ten sposób **o pół miliona.**

Biuro Wolffa dodaje: Widać sprzymierzeńcy wzajemnie się **łudzą** wielkiemi cyframi.

Przygotowanie obrony Paryża.

Berlin, 25 października.

„Voss. Ztg“ donosi z Kopenhagi: Prace około **obwarowania Paryża** prowadzone są ze zdwojoną siłą. Generał Gallieni kazał usunąć wszystkich rannych ze szpitali paryskich.

Zdaniem znawców, zapas węgla w Paryżu wystarczy do połowy grudnia.

Tosamo pismo donosi, że doświadczenia wojenne spowodowały rząd francuski do **usunięcia czerwonych pantalonów** przy wojsku i zastąpienia ich szaro-niebieskawymi.

Rosya radzi, jak pokonać Francyę.

Kolonia, 25 października.

„Kölnische Ztg.“ donosi z Petersburga: Oficyalny organ rosyjskiego ministerstwa wojny „Russkij Inwalid“ pisze, że Niemcy przywiązują zbyt wielką wagę do nietykalności ziemi niemieckiej. Jakież znaczenie miałoby obsadzenie Bośni przez Serbów albo części Prus wschodnich przez Rosyan? Niemcy byliby lepiej zrobili, gdyby byli zostawili Rosyan i Serbów w spokoju, a **rzucili się z całą swoją i austryacką siłą na Francyę.** W tym wypadku byliby prędko zwyciężyli Francuzów, a potem dzięki swym kolejom byliby mogli z całą siłą rzucić się na Rosyę.

Za co „odznaczenie“?

Petersburg, 25 października.

Car nadał generalissimusowi w ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi w uznaniu jego „waleczności“, energii i niezachwianej stanowczości w przeprowadzeniu planu wojennego, które okryły oręż rosyjski „nową chwałą“, insygnia orderu św. Jerzego III. klasy.

Koszta wojenne Anglii.

Berlin, 25 października.

Z Hagi donoszą: Koszta wojenne Anglii, które dotąd wynosiły **130 milionów koron tygodniowo,** podniosły się teraz na **200 milionów.**

Neutralni wobec wojny.

Chrystyania, 25 października.

Norweska Izba handlowa w Londynie zaprotestowała przeciw zarzutom prasy angielskiej, że Skandynawia dostawia Niemcom naftę, zboże i węgiel. Taki sam **protest** uchwaliły instytucye duńskie i szwedzkie.

Między posłem norweskim w Waszyngtonie a sekretarzem stanu Bryanem ratyfikowano układ, mocą którego wszystkie spory, które nie są w formie dyplomatycznej uporządkowane, mają być przedłożone **międzynarodowej komisyi rewizyjnej.**

Waszyngton, 25 października.

Prezydent Wilson podpisał ustawę o taksach wojennych, która zaraz wchodzi w życie.

Komisya dla kontroli jeńców.

Paryż, 25 października.

„Petit Partsien“ donosi: Deputowany paryski Destaas zaproponował ustanowienie **międzynarodowej komisyi dla kontrolowania jeńców.** Komisya, której przewodniczyłby ambasador amerykański, delegowany być ma do miejscowości niemieckich i francuskich, w których przebywają jeńcy.

Smierć senatora-lotnika.

Paryż, 25 października.

Agencya Havasa donosi o śmierci senatora Reymonda: Padł on podczas jazdy wywiadowczej na aeroplanie **pod kulami niemieckiemi.** Wylądował między liniami nieprzyjacielskiemi, ale przez Francuzów został jeszcze z wielkiemi stratami wydarty. Przed śmiercią był jeszcze w stanie swe spostrzeżenia przedstawić.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

O zaopatrzenie wdów i sierót.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stürghk przyjął wczoraj burmistrza Weiskirchnera, który wręczył petycyę w sprawie zmiany ustawowego zaopatrzenia wojskowego i ustawowych postanowień co do **wdów i sierot po oficerach i żołnierzach.** Prezydent ministrów oświadczył, że rząd uznaje konieczność zmiany tej ustawy w zupełności i że już zarząd wojskowy podjął w tym kierunku kroki u obu rządów. Rząd nalegać będzie na załatwienie tej sprawy.

Telefony w czasie wojennym.

Wiedeń. Zwraca się uwagę publiczności, że podczas stanu wojennego rozmowy telefoniczne są **kontrolowane.** Gdyby się okazało, że telefon nadużywany jest do szerzenia niepokojących pogłosek, natenczas po myśli przepisów telefonicznych każda stacya telefoniczna, w której tego rodzaju rozmowy mają miejsce, może być zamkniętą.

O powrót do Czerniowiec.

Wiedeń. Przedstawiciele miasta Czerniowiec pp. Straucher, wiceburmistrz Barleon, Frank, Bilicz i Fleminger, przybyli wczoraj do ministra Heinolda, aby omówić sprawę **możliwości powrotu** znajdujących się w Wiedniu obywateli z Czerniowiec i rozpoczęcia funkcyonowania zarządu miejskiego tamże. Minister oświadczył, że rząd uczyni wszystko, aby obywatelstwu umożliwić możność powrotu. Zarządzenia będą wydane, skoro tylko prezydent kraju nadeśle sprawozdanie. Wobec wszystkich spraw, pozostających z tem w związku, zajął minister życzliwe stanowisko. Następnie konferowali przedstawiciele Czerniowiec z ministrem skarbu Englem, który w sprawach gospodarczych i finansowych zajął również życzliwe stanowisko.

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny min. spraw. wewn. ogłasza: Dnia 24 bm. skonstatowano cholerę azyatycką: w Brzeznie (Młody Boleslav) 1 wypadek, w Józefowie 1, w Neugasse 1. W Józefowie i Neugasse wypadki pochodziły od osób, które powróciły z północnego terenu wojny. Dalej skonstatowano: w Krems (Austrya) **106** wypadków. Chodzi tu, jak w poprzednich 27 wypadkach, o osoby przybyłe w zamkniętych transportach z Galicyi. Dalej doniesiono **w Galicyi:**

W powiecie brzozowskim: w Dynowie 7, w Dydni 4, w Harcie 7, w Lubnie 4. W powiecie liskim: w Zachoczewie 1, w Muchawie 3. W sanockim: w Pisarowcach 12, w Posadzie Olchowskiej 5, w Sanoczku 14.

O walki w Macedonii.

Sofia. Znany przywódca Macedończyków Piotr Czaulew ogłasza w „Cambanie“ odezwę do Macedończyków, polecającą wobec okrucieństw serbskich na Bułgarach macedońskich udać się do Macedonii celem oswobodzenia rodaków. Mocarstwa trójprzymierza nie będą nic mieć przeciw temu, mocarstwa zaś trójporozumienia nie mają prawa mięszania się w to, albowiem **parowce rosyjskie jawnie przewożą do Serbii broń i złoto** i popierają wrogów Bułgaryi.

W Kielcach.

Jak donoszą z Kielc do „Iskry“ zagłębiowskiej, chwile ponownego wycofywania się Moskali z Kielc były dla mieszkańców ciężkie, gdyż obawiano się bombardowania, strzałów, rabunków.

28 września Rosyanie zaczęli się wycofywać z miasta. 29-go Rosyanie próbowali stawiać rozpaczliwy opór w okolicach Kielc. 30-go (sądny dzień) żydzi kieleccy spędzili cały dzień w piwnicach, kanonada rozlegała się ze wszystkich stron. Tegoż dnia wojska niemiecko-austryackie wkroczyły do Kielc. Tu odbyła się potyczka 10 kozaków (z oficerem) z podjazdem austryackim. Poległo 4 kozaków z oficerem, reszcie jednak udało się przebić przez szeregi austryackie.

Od 1 października zaczęły przeciągać przez miasto oddziały austryackie i niemieckie. Dnia 5 bm. w żydowskie święto szałasów w bóżnicy żydowskiej sporo było żołnierzy. Rabin niemiecki w uniformie wojskowym wygłosił mowę do mieszkańców i żołnierzy.

Legiony.

Legioniści a pospolite ruszenie.

Wobec licznych zapytań komisaryatów wojskowych N. K. N. podaje departament wojskowy N. K. N. do wiadomości, że wszyscy, którzy wstąpili do służby liniowej w Legionach polskich po dzień zapowiedzianego poboru pospolitego ruszenia z lat 1878 do 1890, **zwolnieni będą** od obowiązku stawania do poboru do c. i k. armii.

Intendantura Legionów.

Warsztaty wyrobów wełnianych dla Legionu polskiego mieszczą się obecnie przy ulicy Straszewskiego 5; II piętro. Tam też należy zwracać pobrane przy ulicy Smoleńskiej 20 do roboty drutowej kominiarki i nagolenniki w godzinach od 10—12 w południe i od 3—5 po południu.

Polska szkoła podchorążych.

Od czasu, kiedy ogłoszono wiadomość o organizowaniu polskiej szkoły podchorążych w Krakowin, zaczęły masowo wpływać podania o przyjęcie do niej. Do dnia dzisiejszego zgłosiło się 202 kandydatów. Kandydaci są to przeważnie legioniści, bądź służący w pułkach, bądź urlopowani ozdrowieńcy, lub lekko ranni, a w drugiej połowie ludzie rozrzuceni po całej monarchii, częścią rozbitki ze wschodniego legionu, bądź też osoby, które się dotąd od służby wojskowej wstrzymały. Największy procent stanowią studenci uniwersytetu (50%), potem uczniowie gimnazyalni, inżynierowie, nauczyciele gimnazyalni, urzędnicy, przemysłowcy, seminarzyści, dziennikarze, adwokaci, geometrzy, asystenci uniwersytetu, artyści-rzeźbiarze, drukarze.

Z tych wszystkich zgłoszonych największe szanse przyjęcia mają ludzie o dłuższem przygotowaniu wojskowem, będący w randze podoficerów o dostatecznej inteligencyi (przynajmniej 6 klas gimnazyalnych ukończonych), przedewszystkiem zaś wymagane jest uzdolnienie fizyczne do podjęcia trudów wojennych. Kandydaci poddani są ścisłej superrewizyi lekarskiej. Przyjętych do szkoły może być 100 do 200 kandydatów. Elewi zamieszkają stale w Dębnikach (w szkole męskiej). Nauka rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia i trwać będzie około 5 tygodni.

Co z Burcewem?

Jak wiadomo, Burcew, który „wyciągnął dłoń do rządu rosyjskiego“, został aresztowany na granicy w Raumo (Finlandya). Obecnie kadecka „Rjecz“ donosi, że aresztowanie Burcewa nastąpiło „ze względów formalnych“ tylko. W piśmie wystosowanem do rosyjskiej rady ministrów, Burcew oświadczył, że wyłącznie „patryotyczne względy“ pobudziły go do powrotu. To oświadczenie miało wywrzeć korzystne wrażenie i „Rjecz“ ma nadzieję, że Burcew odzyska wolność, gdy rada ministrów zajmie ostateczne stanowisko wobec tej sprawy.

Być może istotnie carski rząd, licząc się obecnie z opinią we Francyi i Anglii, gdzie Burcewa dobrze znają, zechce wykazać swój liberalizm. Tem bardziej, że tak zwane „patryotyczne“ stanowisko Burcewa da rządowym pismakom dobry atut dla agitacyi.

Jak rosyjskie dzienniki donoszą, został Burcew istotnie uwolniony. Widocznie rząd rosyjski nie boi się go już.

KRONIKA.

Niedziela 25 października.

Z departamentu wojskowego N. K. N. otrzymujemy następujący komunikat: Wobec licznych zgłoszeń zawiadamia departament wojskowy N. K. N., że w jego oddziałach wszystkie miejsca są zajęte. Zgłoszeń do świadczeń nie przyjmuje się.

O ciepłą odzież dla legionistów. Intendantura Legionów donosi: Przed paru dniami ogłosiliśmy w dziennikach apel do publiczności, ażeby składała na rzecz Legionów ciepłą odzież. Apel ten odniósł częściowy skutek — jedną z pierwszych była ofiara p. Fromowicza, dyrektora filii wiedeńskiego Banku związkowego. Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie, a tych, którzy chcieliby przysłużyć się jeszcze sprawie Legionów, prosimy gorąco o składanie darów wyżej wspomnianych.

Transport rannych. Wczoraj przyjechało kilka pociągów, które przywiozły rannych z okolic Rudnika, Niska i Przemyśla. Byli to przeważnie Serbowie, Rumuni i Włosi. Wczoraj przejechał także przez Kraków ogromny pociąg z jeńcami rosyjskimi do Czech.

Nie zaklejać listów! Komenda placu ogłasza: „W interesie publiczności przypominamy rozporządzenie naczelnej komendy armii, mocą którego wszystkie listy, nadane na poczcie do wysyłki, nie mogą być zaklejane. Zaklejenie koperty listu powoduje komisyi cenzurującej listy stratę czasu, przez co ekspedycya listów opóźnia się“.

Wyzyskiwacze przed sądem. Codziennie prawie odbywają się rozprawy przeciw lichwiarzom żywnościowym. Na 30 b. m. wyznaczono przed trybunałem apelacyjnym 18 rozpraw, wskutek odwołania prokuratoryi i zasądzonych. Oskarżeni są piekarze, sklepikarze i t. d.

Repertuar artystów teatru miejskiego w sali „Nowości“.

Niedziela: „Zażarty automobilista“.
Wtorek: „Tajemnicza dama“.

NADESŁANE.

Rosyjskie „informacye" o polskiej irredencie.

Nigdy dla nikogo z nas nie było tajemnicą, że szpiegowie rosyjscy wprost zalewają Galicyę i że bacznie (w miarę sił swoich umysłowych) przyglądają się polskiemu ruchowi irredentystycznemu, który stał się poważną troską rosyjskiego rządu.

Ale nie wiedzieliśmy, jakie mianowicie informacye znoszą carscy szpiegowie swym pracodawcom. Wyniki tych wielkich starań były zasłonięte tajemnicą dla nas. Tylko procesy szpiegowskie pozwalały nam zajrzeć od czasu do czasu do tego ohydnego laboratoryum, w którem dla przestraszonego cara preparowano „informacye" o — buntownikach-Polakach.

Teraz jednak mamy owe **wyniki** przed sobą. Wśród różnych papierów, zdobytych w Królestwie w kancelaryach carskich, znaleziono całe teki dokumentów „ściśle poufnych", zawierających informacye o polskim ruchu powstańczym w Królestwie i Galicyi. Gubernator Piotrkowski np. w szeregu takich „ściśle poufnych" okólników stara się jak najdokładniej trzymać swych naczelników powiatowych w kursie akcyi polskiej, by wiedzieli co i jak mają robić. A każdy taki okólnik niezmiennie kończy się refrenem: „polecam wobec tego silnie baczyć, by"... lub „polecam wobec tego zarządzić najstaranniejsze śledzenie, by" i t. d.

I tu dopiero pokazuje się, że carscy szpiegowie przeważnie darmo carski chleb jedli i dostarczali przeważnie „informacyi" fantastycznych. A gubernator Jaczewskij w dobrej wierze powtarza te opowieści Hoffmana w swych poufnych okólnikach.

Posłuchajmy.

W jednym z okólników mamy między innemi „informacye" o Komisyi Tymczasowej, w skład której obok „P. P. S. D. Galicyi i Śląska" oraz kilku innych partyi wchodzi także „Polska Partya w Austryi"(?). „Na głównego naczelnika sił powsańczych podobno jest już upatrzony członek Rady Państwa **Stanisław (?) Tetmajer**, który po ogłoszeniu wojny niezwłocznie przybędzie do kraju Nadwiślańskiego (to jest do Królestwa). Czy spodziewał się p. Tetmajer takiej wysokiej rangi...?

Zaś „Narodowy Związek Robotniczy" zbiera w tajemnicy adresy mieszkających w Warszawie **oficerów**, których postanowiono z chwilą wybuchu działań wojennych **wszędzie**, (na ulicach, w mieszkaniach, restauracyach i t. d.) **zabijać**.

I stary refren: wobec tego polecam zarządzić jaknajbardziej staranne śledzenie i t. d.

A oto inny okólnik Jaczewskiego. Pokazuje się, że w obwodzie Kraków-Tarnobrzeg formują się **dwie bandy powstańcze**: jedna Bartosza Głowackiego, druga Tadeusza Kościuszki (jak się zdaje, Jaczewski sądzi, że pod ich osobistem dowództwem), liczące każda po 5000 ludzi. Razem w Galicyi jest do 40.000 polskich „sokołów" i tyleż „ukraińców", którzy przed kilku dniami połączyli się z Polakami. Wszystkie te partye przechodzą kurs nauki strzelania. **Dzień wybuchu powstania jest trzymany w największej tajemnicy.** Naczele całego ruchu polskiego w Galcyi stoi namiestnik **Bobrzyński**. Z chwilą wybuchu mają się odbyć zamachy na życie wyższego wojskowego i administracyjnego personalu i podobno odpowiednie role już są rozdzielone pomiędzy bojowców.

Wobec tego polecam i t. d.

Naiwna biurokracya rosyjska, jak się zdaje, jest przekonaną, że agitacyą powstańczą w Królestwie kierują głównie **księża**... Widocznie żyje ona politycznie reminiscencyami z bardzo dawnych czasów... Zaś szpiedzy utrwalają ją w tem przekonaniu. Nawet sztab warszawski ma „informacye" że katoliccy księża, powołując się na przykład Serbów i Bułgarów, wzywają Polaków do ścisłej jedności. Przytem także polecają pośpieszyć z pomocą Austryi, w razie jeśli wybuchnie wojna, gdyż Austrya pomoże przywrócić niepodległość Królestwa Polskiego.

Wobec tego, pisze Jaczewskij w licznych poświęconych księdzom okólnikach, polecam wzmocnić śledzenie i t. d.

Tak „wzmacniają" carscy czynownicy i śledzenie szpiegowanie bez końca. I jednak oprócz bredni — nic prawie niemają za pieniądze rzucone szpiclom.

Widać tylko jedno, że skóra na tych czynownikach zaczęła cierpnąć ze strachu, gdy doszły ich słuchy o irredentystycznych przygotowaniach polskich.

W Piotrkowie.

Polska Organizacya Narodowa z chwilą ucieczki Rosyan z Piotrkowa rozwinęła tam żywą działalność. Komisaryat P. O. N. ulokował się przy ul. Pocztowej w byłej siedzibie wicegubernatora piotrkowskiego. Tamże mieści się biuro werbunkowe Legionów. Komenda placu — przy ul. Bankowej, żandarmerya polowa przy ul. Kaliskiej. 18 października ukazał się także pierwszy numer organu „Wici", pisma legionistów polskich z artykułami Kisielewskiego, Daniłowskiego, Żuławskiego, Kadena itd.

Rozpoczęta praca werbunkowa wydaje obfity plon. W ciągu kilku dni zgłosiło się 40 ochotników. Mimo oryentacyi biernej — polska sprawa przebiła sobie drogi wśród ludu polskiego. Instynkt prosty, zdaje się, znowu zwycięża ponurą plątaninę zawiłych rachunków i ciemnych kombinacyj.

Charakterystycznym dla miejscowych moskalofilów jest fakt, że w magistracie, w szpitalu miejskim i w towarzystwie dobroczynności urzędowanie odbywa się w dalszym ciągu w języku rosyjskim, choć obywatele piotrkowscy nie są zmuszani do mówienia w nieswoim języku. Świadczy to — powiadają „Wici" — albo o nadzwyczajnej gorliwości „rosyjskiej" tych Polaków, co przecież wynagrodzone być nie może, albo też jest to skutkiem tyloletniego przyzwyczajenia. Jeśli to ostatnie jest prawdą, to przypuszczać należy, że ci sami obywatele, urzędujący nawet dziś po rosyjsku, dają sobie pokryjomu łapówki dla wprawy, oraz biczują się przechowywanemi w gablotkach rodzinnych nahajkami, byle tylko nie zapomnieć o niedawno minionych „dobrych" czasach...

Komisaryat piotrkowski zwrócił się do miejscowych kobiet z wezwaniem, by utworzyły „Ligę Kobiet" w Piotrkowie i licznie wstępowały w jej kadry.

Polska Organizacya Narodowa w Królestwie.

Polska Organizacya Narodowa wydała w Zagłębiu Dąbrowskiem obszerną odezwę (podpisaną przez M. Sokolnickiego w imieniu Komisyi Organizacyjnej P. O. N.). Między innemi odezwa ta, wzywając Polaków do boju z caratem, wskazuje na armie austryacką i niemiecką, jako na sprzymierzeńców Polski; od ich zwycięstw zależy wypędzenie Moskali z Polski.

„Odezwy tych obu armii zwróciły się do Polaków z wezwaniem do przyjęcia wyzwoleńczej walki, przypominając polskie męstwo i polskie krzywdy, zadane ręką moskwy. Odezwy te są już dzisiaj uroczystem uznaniem naszych praw narodowych, ale dopiero nasz własny czyn orężny prawa te zdobędzie.

Jak przed laty stu przeszło, jak za Napoleona Wielkiego, idzie znowu Wielka Armia zachodnich, cywilizowanych narodów, aby odrzucić Rosyę od bram zachodniej Europy, aby wyprzeć Moskali z Polski. Znowu Legiony Polskie biją się po stronie Zachodu, a Wielka Wojna staje się wojną polską. Znowu słyszy naród wołanie wieszcza: „dziś lub nigdy, śmierć lub życie, sława lub hańba na wieki!" Niechaj dzień krwi stanie się dniem wskrzeszenia.

Polacy!

W myśl zasad powyższych staje przed Wami dzisiaj Polska Organizacya Narodowa czyli wszyscy ci, którzy w wyzwolonej od najazdu rosyjskiego Polsce chcą stworzyć nowy byt, na wolności, niezależności oparty. Polska Organizacya Narodowa wzywa wszystkie dzieci ziemi polskiej bez różnicy wyznania i przynależności partyjnej, by się z nią łączyły. Nie występuje ona w imieniu jednostek, lecz zasad, a organizacyę swą będzie uważała za wykończoną dopiero wtedy, gdy wjej szeregach staną ci, którym dziś jeszcze przemoc rosyjska na to nie pozwala. **Chwila ta jest bliską.** Do walki więc, do zwycięstwa! Precz z rządami carskimi!"

„Berliner Tageblatt" o legionistach.

Wiedeński korespondent „Berliner Tageblatt" podaje w Nr. 534 tego dziennika korespondencyę, poświęconą polskiemu Legionowi, a utrzymaną w tonie wielkiego uznania dla ofiarności i odwagi tej polskiej, ochotniczej armii.

Nie wszystkie szczegóły podane przez korespondenta, który chciał w ramach artykułu objąć historyę i charakterystykę Legionu, są ściśle, ale czytelnik zagraniczny bądź co bądź nieco oryentacyi stąd zdobędzie.

Dla nas najciekawszym jest ustęp, poświęcony Niemcom-Wiedeńczykom, którzy wstąpili byli do wiedeńskiego oddziału Legionu polskiego.

Korespondent podkreśla, iż ci młodzi Wiedeńczycy — na czas wojny przedzierzgnąć się muszą w Polaków, gdyż polską jest komenda i dodaje: „Znam jednego z tych dobrowolnych Polaków na przeciąg wojny; jest to doktór filozofii, rodem z niemieckiej okolicy w Czechach; dom bardzo uczony, on sam wytworny artysta, od służby wojskowej wolny. Gdy wojna wybuchła, studyował muzykę w Londynie. Mógł jednak odjechać wraz z posłem austro-węgierskim z Anglii; wyminął Marokko i przez Genuę dotarł do Wiednia, gdzie udał się do koszar polskiego Legionu. Mówi z zapałem o wielkiej idei, dla której wyruszył w pole..."

„Ta idea polska — dodaje korespondent — miała zawsze wielką moc przyciągającą i dla nie-Polaków." Potwierdza to i dalej, podnosząc, iż chociaż Legion polski jest rzecz jasna przedewszystkiem z polskiej młodzieży złożony, to jednak prócz pewnej ilości Wiedeńczyków, zapisał się doń poczet Węgrów.

Z listów żołnierzy rosyjskich.

Piotrkowski organ legionistów polskich „Wici" zamieścił w tłumaczeniu list rosyjskiego żołnierza, który walczył we Wschodnich Prusach.

„Przyłączono nas do piekarni wojskowej i bez broni jak baranów, popędzono do Wystrucia (Isterburgu), gdzie mieliśmy piec chleb dla armii. Tu jednak Niemcy zmusili nas do odstąpienia. Zaraz tegoż dnia, kiedy przybyliśmy, rozpoczęła się **bezładna ucieczka**. Parki artyleryjskie, my — piekarze i inne części, wszystko to pędziło zmieszane, zbite od trwogi w oślepłą gromadę. Jedni szczęśliwie uciekli do Janowa, drudzy zaś, ja byłem w ich liczbie, popędzili w głąb Prus. Następnego dnia o wschodzie słońca wpadli na nas z dwóch stron Niemcy, część wzięli do niewoli, reszta ratowała się znów ucieczką. Uciekłem i ja. Przez błota i lasy pędziliśmy w stronę Rosyi i dopiero po paru dniach tułaczki znaleźliśmy pogubione części naszego oddziału"...

A oto wiele mówiąca część listu innego, który przytaczamy w przekładzie:

„Byliśmy w bitwie o jakie sto wiorst od naszej granicy. Pułk nasz został prawie zupełnie rozbity, ocalał tylko tren, ja zaś ledwo uszedłem z życiem... Bracie kochany! Przyślij mi, jeżeli możesz, nieco pieniędzy; **chciałoby się niera z zjeść zwyczajnego czarnego chleba, ale i tego niema**; trzeba chyba będzie **zdychać z głodu, jak pies.** Donoszę ci jeszcze, że podczas ucieczki zgubiłem mundur i tornister z bielizną. Zostałem teraz w jednym płaszczu, a przecież zimno niemożliwe. Kiedy się człowiek położy w błocie, to wszystkie zęby omal że nie wyskoczą, taki ziąb!"...

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwe wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Ludwik Tadeusz Barszczyński, dyrektor drukarni „Grafia“ we Lwowie, obecnie „Festungsspital“ w Komárom, uprasza o podanie adresu żony Stanisławy, oraz teścia Wincentego Storożyńskiego.

Baśniak Bazyli, werkmistrz kolejowy we Lwowie, obecnie w Wiedniu II. Mandlgasse 24, Th. 25. poszukuje adresu swojego syna Kazimierza, ucznia VI klasy I. szkoły realnej we Lwowie i bratanka Kazimierza Damm, ucznia VIII klasy VIII gimn. we Lwowie, którzy wyjechali ze Lwowa z Legionem wschodnim i od tego czasu nie wie, co się z nimi stało.

Kapitanowa Czermakowa, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 25 poszukuje swojej siostry p. Róży Belsamovy (Rosita Bernardo) aktorki z Koloseum w Czerniowcach. Ktoby podał jej adres, otrzyma odpowiednie wynagrodzenie.

Karolina (z Łuszczyńskich) Dąbrowska z Monasterzysk, poszukuje swojej rodziny. Wiadomość uprasza pod adres Kyjov, Gäya, Necic Nr. 37 Morawa.

M. Kurz, Landsturm-Inf. Rekonwalescentenheim, Wien IX. Hotel Franz Josef-Bahn, uprasza o podanie adresu swojej żony Anny i ojca Józefa z Bratkowic koło Gródka Jag., którzy 6 września wyjechali z Sądowej Wiszni furami w kierunku Sambora.

Annę Dobiłową z Knihinina (Stanisławów) poszukuje Robert Knittel, kapitan. Adres: Neuhaus bei Wiesenbach a. d. Triesting N. Oe. Reservespital Nr. 1.

Róża Knopfowa ze Lwowa, obecnie zamieszkała Wien VIII, Kochgasse 8, Th. 8, uprasza o jakąkolwiek wiadomość o swoim synu **Hermanie Knopf**, prawniku ze Lwowa, który jeszcze 30-go sierpnia wyjechał z kompanią strzelecką do Krakowa, a dotychczas niema o nim żadnej wiadomości.

Władysław Kowal, obecnie przebywający jako ranny żołnierz: Graz, Vereinsreservespital, prosi o adres swojej żony Rozalii i 2 synów z Winnik koło Lwowa.

Aleksander Mandel z Przemyśla, obecnie w Györ (Raab), Węgry, k. k. Landsturmbezirkskomando Nr. 18, Friedrichskaserne prosi znajomych o zapodanie miejsca pobytu i adresu Teodora Ciska, Leona Kohna i Józefa Schlama, którzy około 20 września mieli wskutek ewakuacyi twierdzy Przemyśl opuścić. Proszę też o adres Rudolfa Burdy.

Pp. Maryę Zdrojewską i Martę Ruszczycównę prosimy o podanie swych adresów: udzielimy informacyi o wysłanych im pieniądzach.

Komitet Obywatelski w Zakopanem.

Raszkiewicz Michał poszukuje swoich rodziców ze Lwowa. Adres do niego: Nagyvarad, Ungarn, Reservespital Esendariskola F. 17, k. u. k. Inf. Reg. 30.

Władysław Płomiński, nauczyciel z Trościaniec, poszukuje swojej żony Ludmiły z Niskołyz, powiat Buczacz. Wiadomość: „Wasser Villa“, Steyer Ober Oesterreich.

Bronisław Czernecki z Borysławia, obecnie Res. Korporal Feldbahn B. S. 1/6, Apatin, Ungarn, poszukuje swojej żony i dzieci.

Pod tym samym adresem **Moses Schreck** z Ropczyc prosi o podanie adresu swojej rodziny.

Jakób Kaszyński poszukuje swojej żony **Maryi** z Jasła. Wiadomość uprasza adresować: Kraków, Warsztat sygnałowy — Dworzec, albo do dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej w Weisskirchen, która poda jego adres.

Grzegorz Niedzielski, obecnie Reserve-Spital Nr. 1 (Jarosław) w Rzeszowie poszukuje swojej żony **Antoniny** i całej rodziny, którzy wyjechali 18-go września z Jarosławia do Jasła i od tego czasu nie ma o nich żadnej wiadomości.

Jan Nowak poszukuje rodziny pp. Józefów Bałabanów ze Lwowa. Łaskawe wiadomości nadsyłać pod adresem: Władysław Nowak, Krościenko niżne Nr. 160, p. Krosno.

Olga Ulrich, Wien VI., Laimgrubengasse 3, IV., 15, uprasza o podanie adresu p. **Alfreda Schullera**, który miał wyjechać ze Lwowa 31 sierpnia w niewiadomym kierunku.

Władysław Chrupowicz z Grzymałowa pow. Sokal poszukuje adresu swojej żony Maryi, teściowej Władysławy Krogulskiej i szwagra Eliasza Kozaka. Odpowiedź pod adresem: Graz, Wł. Chrupowicz, Res. Zugsführer, Reservespital, Handelsakademie.

Dr Sommerstein, jednor. ochotnik 2 pułku ułanów, Feldpost Nr. 47, poszukuje swojej rodziny **A. Maryasza** z Jarczowiec koło Zborowa i **W. Gelbera** z Tarnopola.

Abraham Schächter z Borysławia, obecnie przebywający: Kassa, Hotel Europa, Ungarn, poszukuje Jozefa Bernarda **Weintrauba**, freitra zapasowego 11 komp. 80 p. p., który z końcem sierpnia został ranny koło Lwowa i leżał w szpitalu we Lwowie.

NADESŁANE.